

Sygn. akt I ACa 730/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

| | | |
|----------------|---|--|
| Przewodniczący | : | SSA Magdalena Pankowiec (spr.) |
| Sędziowie | : | SA Elżbieta Borowska SA Jarosław Marek Kamiński |
| Protokolant | : | Urszula Westfal |

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2012 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. T. i B. T.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 13 września 2011 r. sygn. akt I C 149/11

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w p. I i II w ten sposób, że oddala powództwo;**

b) **w p. V w ten sposób, że zasądza od powodów na rzecz pozwanego 2.000 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu;**

c) **w p. VI w ten sposób, że go uchyla;**

2. zasądza od powodów na rzecz pozwanego 2.000 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Suwałkach zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz A. i W. T. (1) odpowiednio: 218.830 zł i 150.000 zł z tytułu zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.) i odszkodowania (art.

446 § 1 i 3 k.c.) w związku ze śmiercią męża i ojca powodów w wypadku drogowym. Była ona skutkiem zderzenia się samochodu prowadzonego przez zmarłego z koniem stanowiącym własność W. T. (2), który zawarł z pozwanym umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego.

Sąd I instancji ustalił, że W. T. (2) w miejscu swego zamieszkania hoduje m.in. konie. Jego syn L. T. wraz ze znajomymi zorganizował trzydniową przejażdżkę konną po okolicy (rajd konny). Brały w niej udział trzy konie W. T. (2), m.in. koń o imieniu K.. W dniu 17 sierpnia 2008 r. grupa znajomych wyjechała z posesji W. T. (2) z B. i udała się w kierunku S., gdzie był zaplanowany nocleg na posesji L. C.. Tej nocy konie przebywały w specjalnie przygotowanym miejscu ogrodzonym taśmą i zabezpieczonym tzw. pastuchem. Następnego dnia uczestnicy rajdu przemieścili się do miejscowości S. i tam zatrzymali się na posesji Z. K.. Podobnie jak poprzednio konie umieszczono w ogrodzonym pastwisku zabezpieczonym pastuchem. Tego wieczoru konie uciekły i zostały odnalezione w miejscowości P.. Nad ranem następnego dnia (19 sierpnia 2008 r.), konie ponownie uciekły i zostały odnalezione nad jeziorem w okolicach Ś., a w godzinach popołudniowych znów się uwolniły. Uczestnicy rajdu spakowali swoje rzeczy i pojechali szukać koni. K. biegły drogą przez P. w kierunku A., dalej ul. (...), a następnie polami w kierunku lecznicy L. C.. Na skrzyżowaniu ulic (...) dwa konie wbiegły wprost pod najeżdżający samochód osobowy marki WV Golf nr rej. (...) kierowany przez R. T.. Z samochodem bezpośrednio zderzył się koń W. K.. W wyniku zderzenia R. T. poniósł śmierć na miejscu.

Za podstawę rozstrzygnięcia Sąd przyjął przepis art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. nr 124, poz. 1152 ze zm. - dalej ubezp.obow.u.), który stanowi, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Umowa ubezpieczenia obowiązkowego OC obejmuje odpowiedzialność za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków (art. 9 ubezp.obow.u.).

W bezspornych okolicznościach faktycznych Sąd uznał, że zachodzą przesłanki odpowiedzialności podmiotu, który zawarł umowę ubezpieczenia, określone treścią art. 431 § 1 k.c. Nie podzielił natomiast argumentacji ubezpieczyciela, że szkoda spowodowana w takich okolicznościach nie rodzi po jego stronie odpowiedzialności gwarancyjnej z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Odwołując się do treści art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u. Sąd wskazał, że użyte tam określenie - szkoda związana z „posiadaniem” gospodarstwa rolnego jest kategorią szerszą, niż szkoda związana z jego „prowadzeniem”. Z woli ustawodawcy nastąpiło zatem poszerzenie granic odpowiedzialności ubezpieczycieli. Sąd przychylił się do stanowiska strony pozwanej, że ubezpieczenie OC nie obejmuje całej odpowiedzialności cywilnej osoby objętej ubezpieczeniem, a odpowiedzialność za szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego nie obejmuje szkód związanych z inną sferą aktywności życiowej osoby ubezpieczonej. Z drugiej strony Sąd wskazał, że w przypadku szkód wyrządzonych przez zwierzęta hodowane w gospodarstwie, stanowiące zgodnie z kodeksową definicją z art. 55³ k.c. część składową gospodarstwa, a wykorzystywane częściowo dla celów rekreacyjnych, granice odpowiedzialności ubezpieczyciela są trudne do rozdzielenia i należy je określać w zależności od okoliczności konkretnej sprawy.

W ocenie Sądu, w czasie zdarzenia koń nie był używany do celów rekreacyjnych. O takim jego wykorzystaniu można bowiem mówić tylko w trakcie samego przejazdu (turystycznej jazdy wierzchem), nie zaś podczas wypasu zwierzęcia na przygotowanym do tego pastwisku. Wypas koni jest zwykłą czynnością wynikającą z samego posiadania tych zwierząt. Ustawa nie ogranicza natomiast odpowiedzialności ubezpieczyciela do szkód, które miały miejsce na terenie gospodarstwa rolnego. Do wypadku komunikacyjnego doszło z powodu nienależytego zabezpieczenia pastwiska. Odpowiedzialność za szkodę obciąża L. T., który w dacie zdarzenia władał zwierzęciem. Ponieważ pozostaje on we wspólnym gospodarstwie domowym z ubezpieczającym W. T. (2), jest osobą, za którą odpowiada ubezpieczyciel. Tym samym roszczenia poszkodowanych wywiedzione na podstawie art. 446 § 1, 3 i 4 k.c. Sąd ocenił jako uzasadnione co do zasady i uwzględnił powództwo w zasadniczej części.

Wyrok ten zaskarżył pozwany w części pozytywnie rozstrzygającej o żądaniach pozwu. Zarzucił naruszenie art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u. przez błędną wykładnię i przyjęcie odpowiedzialności ubezpieczyciela za zdarzenie, mimo że doszło do niego podczas zorganizowanego rajdu konnego oraz przez pominięcie faktu, że gospodarstwo rolne nie było organizatorem rajdu, co eliminuje związek przyczynowy między odpowiedzialnością rolnika z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego a zaistniałym wypadkiem. Na wypadek niepodzielenia tego stanowiska pozwany zarzucił również naruszenie art. 446 § 3 i 4 k.c. poprzez zasądzenie rażąco wygórowanych sum odszkodowania i zadośćuczynienia.

Z uwagi na powyższe pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna.

W niekwestionowanym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu Okręgowego, że L. T., jako osoba posługująca się koniem, odpowiada za wyrządzoną szkodę na podstawie art. 431 § 1 k.c. Będąc domownikiem ubezpieczającego rolnika jest on również osobą, której odpowiedzialność cywilna byłaby objęta odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela, stosownie do art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u., gdyby zaistniała szkoda miała związek z posiadaniem gospodarstwa rolnego.

W niniejszej sprawie spór koncentrował się wokół wykładni użytego przez ustawodawcę, w art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u., sformułowania „szkoda związana z posiadaniem gospodarstwa rolnego”. Odwołując się do literatury przedmiotu, należy wstępnie wskazać, że określony w ubezp.obow.u. przedmiot ubezpieczenia niewątpliwie oznacza, że ubezpieczenie nie obejmuje całej odpowiedzialności cywilnej osób nim objętych, a jedynie konkretny wycinek tej odpowiedzialności. Ubezpieczyciel nie będzie zatem odpowiadał za szkody związane z inną sferą aktywności osoby ubezpieczonej niż posiadanie gospodarstwa rolnego. W szczególności chodzi tu o szkody związane z prowadzeniem przez ubezpieczonego innej działalności gospodarczej, niż rolnicza oraz ze sferą jego życia prywatnego (zob. J. Nawracała w: Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Komentarz, str. 880).

Proces wykładni należy rozpocząć od odniesienia się do akcentowanej w doktrynie zmiany pojęć i sformułowań towarzyszącej wprowadzeniu nowych przepisów dotyczących obowiązkowych ubezpieczeń OC rolników. Przed wejściem w życie ubezp.obow.u. (1 stycznia 2004 r.) obowiązek ubezpieczenia ustanawiały przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 30 grudnia 1993 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego (Dz.U. Nr 134, poz. 653), wydanego na podstawie delegacji zawartej w art. 5 ust. 1 nieobowiązującej już ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz.U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62). Rozporządzenie to określało ogólne warunki obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników za szkody powstałe „z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego” (§ 1, § 4 pkt 1 i § 9 pkt 1 rozporządzenia). Ustawodawca zdecydował się na reformę ubezpieczeń gospodarczych, której częścią było m.in. uchwalenie ubezp.obow.u. Podstawą wprowadzenia nowych rozwiązań w dziedzinie ubezpieczeń obowiązkowych było zrównanie ubezpieczenia obowiązkowego z obowiązkiem zawarcia umowy ubezpieczenia. Przez unormowania zawarte w ubezp.obow.u. ustawodawca dążył do tego, aby ubezpieczenia obowiązkowe przestały być traktowane jako odrębna kategoria ubezpieczeń, przeciwstawna ubezpieczeniom dobrowolnym i aby rozwiązania ich dotyczące zostały dostosowane do rozwiązań obowiązującego systemu ubezpieczeń gospodarczych, w którym wszystkie ubezpieczenia są umowne i mają podstawy kontraktowe. Ustawodawca zdefiniował pojęcie "ubezpieczenia obowiązkowego", a w art. 4 projektu ubezp.obow.u. dookreślił rodzaje ubezpieczeń obowiązkowych w celu usunięcia wątpliwości dotyczących konstrukcji podziału ubezpieczeń obowiązkowych i powinności ubezpieczeniowej. W projekcie ubezp.obow.u. zamieszczono szereg unormowań, które we wcześniejszym stanie prawnym znajdowały się w przepisach wykonawczych. Uznano bowiem, że normy prawne, wkraczające w sferę praw i obowiązków obywatelskich, winny znaleźć miejsce w akcie prawnym rangi ustawy.

Odnosnie samego ubezpieczenia OC rolników, projektodawca wskazał na istotność nowych regulacji, które znalazły się w art. 46 ust. 1, w art. 47 ust. 2, czy w art. 50 ust. 2 ubezp.obow.u. (por. uzasadnienie do projektu ubezp.obow.u., Sejm RP IV kadencji, Nr druku 543,). W uzasadnieniu projektu ustawodawca w żaden sposób nie zasygnalizował, że ze zmianą przepisów wiąże się również poszerzenie zakresu ochrony ubezpieczeniowej OC rolników w stosunku do tego, który był określony przepisami rozporządzenia z 30 grudnia 1993 r. Stosownie jednak do obowiązującej w prawodawstwie naczelniej zasady konsekwencji terminologicznej oraz dyrektywy zamieszczania w akcie prawnym tylko takich sformułowań, które wyrażają konkretne normy prawne (zasady sformułowane w oparciu o § 10 i 11 załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” /Dz.U. Nr 100, poz. 908/), fakt wprowadzenia w miejsce ubezpieczenia „z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego” – ubezpieczenia „z tytułu posiadania gospodarstwo rolnego”, nie może prowadzić do wniosku, że zakres ochrony ubezpieczeniowej i tym samym zakres gwarancyjnej odpowiedzialności ubezpieczycieli nie uległ modyfikacji. W literaturze przedmiotu zasadnie zatem wyrażono pogląd o normatywnym zróżnicowaniu zakresu ubezpieczenia cywilnej odpowiedzialności rolników. Zwrócono uwagę na szerszy zakres pojęcia „posiadanie”, które nie może być rozumiane inaczej, jak postać władztwa nad rzeczą zdefiniowana w art. 336 k.c. Nie obejmuje ono zatem jedynie czynności faktycznych i prawnych służących produkcji rolnej (odpowiadających poprzedniemu „prowadzeniu gospodarstwa rolnego” – przyp. Sądu), ale wszelkie inne zachowania (w tym zaniechania), manifestujące władztwo, które jednak nie są potrzebne do użytkowania gospodarstwa zgodnie z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem. Oznacza to poszerzenie zakresu szkód objętych odpowiedzialnością ubezpieczyciela (zob. M. Orlicki w: Nowe prawo ubezpieczeń gospodarczych, Bydgoszcz-Warszawa-Poznań 2004 r., str. 268 – 269 oraz J. Nawracała, Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych ..., str. 881). Wątpliwość jednak budzi, czy jest to równoznaczne z objęciem ubezpieczeniem każdego przejawu aktywności życiowej rolnika lub osób wskazanych w art. 50 ust. 1 i art. 51 ubezp.obow.u., jeśli tylko miał on związek z posiadaniem jakiegokolwiek składnika mienia wchodzącego w skład gospodarstwa.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że dla oceny, czy dana rzecz może być zakwalifikowana jako część składowa gospodarstwa rolnego, należy odwołać się do definicji zawartej w art. 55³ k.c. Za gospodarstwo rolne, według jego treści, uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Wprawdzie ubezp.obow.u. zawiera w art. 2 ust. 1 pkt 4 własną definicję uznając za gospodarstwo rolne obszar użytków rolnych, gruntów pod stawami oraz sklasyfikowanych jako użytki rolne gruntów pod zabudowaniami, przekraczający łącznie powierzchnię 1,0 ha, jeżeli podlega on w całości lub części opodatkowaniu podatkiem rolnym, a także obszar takich użytków i gruntów, niezależnie od jego powierzchni, jeżeli jest prowadzona na nim produkcja rolna, stanowiąca dział specjalny w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Trudno ją jednak uznać za definicję kompletną, skoro w jej zakresie nie mieszczą się inne, poza nieruchomością, składniki majątkowe, z którymi dopiero może ona tworzyć pewną całość gospodarczą. W ocenie Sądu Apelacyjnego, poprzez jej zamieszczenie w ustawowym „słowniczku” nie zostało wykreowane odmienne od kodeksowego pojęcie gospodarstwa rolnego, zredukowane do samych tylko nieruchomości - użytków rolnych. W związku z tym, że ustawowa definicja odwołuje się do prosto weryfikowalnych norm obszarowych, klasyfikacji ewidencyjnej gruntów oraz do wyjaśnionych w ustawach podatkowych pojęć działalności rolniczej i działalności w ramach działów specjalnych produkcji rolnej, na zasadzie taksatywnego wymieniania ich rodzajów (por. art. 1 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym /t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 136, poz. 969/ oraz art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych /t.j. Dz.U. z 2012 r. Nr 361/), należy uznać, że służy ona raczej wyeliminowaniu wątpliwości, na kim ciąży obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników, które mogłyby powstać w sytuacji posłużenia się przez ustawodawcę nieostrymi kryteriami istnienia faktycznej lub potencjalnej „zorganizowanej całości gospodarczej”. Podobne względy (pewność co do podstaw powstania obowiązku podatkowego) legły u podstaw sformułowania odrębnych definicji w przepisach podatkowych. Reasumując, stosownie do art. 22 ust. 1 ubezp.obow.u., definicja gospodarstwa rolnego zawarta w art. 2 ust. 1 pkt 4 ubezp.obow.u. jedynie modyfikuje (precyzuje) definicję kodeksową wprowadzając do niej kryteria powierzchniowe w zależności od rodzaju prowadzonej działalności. W związku z powyższym dla wyjaśnienia, czy

szkoda ma związek z posiadaniem „gospodarstwa rolnego” należy odwołać się do definicji zawartej w art. 55³ k.c., która z racji swego ogólnego charakteru powinna być stosowana nie tylko do interpretacji posługujących się tym terminem przepisów kodeksu cywilnego, lecz również innych aktów normatywnych.

W komentarzach do art. 55³ k.c. (cytowane za wydawnictwem (...)) wskazuje się, że statuuje on definicję gospodarstwa rolnego w znaczeniu przedmiotowym. Gospodarstwo rolne jest zespołem różnorodnych składników, tworzących zorganizowaną całość gospodarczą. Obejmuje ono prawa na rzeczach (bliżej nie sprecyzowane) oraz prawa i obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. W definicji zaakcentowano również aspekt funkcjonalny (por. M. Bednarek). Nawiązuje ona do pojęcia przedsiębiorstwa, w myśl ogólnego sformułowania zawartego w art. 55¹ k.c. Podobnie jak w przypadku przedsiębiorstwa, można wyodrębnić przedmiotowe i funkcjonalne znaczenie terminu "gospodarstwo rolne". Znaczenie funkcjonalne jest podkreślone jako stanowienie zorganizowanej całości gospodarczej. Można zatem powiedzieć, że gospodarstwo rolne jest rodzajem przedsiębiorstwa rolnika (tak W. J. K.). Artykuł 55³ k.c. uznaje za gospodarstwo rolne te składniki, które stanowią pewien zorganizowany, spójny minisystem gospodarczy zdolny do osiągania założonych celów. Gospodarstwo przestaje być zorganizowaną całością, jeżeli brak jednego z elementów tego minisystemu uniemożliwia prowadzenie normalnej działalności w zakresie produkcji rolnej lub hodowlanej. Żaden ze składników gospodarstwa rolnego wymienionych w art. 55³ k.c., niezespolony z pozostałymi, nie nadaje sam przez się gospodarstwu cechy zorganizowanej całości (tak K. P.).

W związku z powyższym rodzi się wątpliwość, czy koń wierzchowy, z którym zderzył się prowadzony przez zmarłego samochód, stanowił tak rozumianą, w ujęciu funkcjonalnym, część składową gospodarstwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego należy zająć w tym przedmiocie stanowisko negatywne z dwóch, niezależnych od siebie powodów.

Po pierwsze, w postępowaniu apelacyjnym wyjaśnione zostało na podstawie zeznań W. T. (2), że koń wierzchowy, którego zachowanie było przyczyną wypadku, nie może być uznany za część składową gospodarstwa rolnego. Podał on bowiem, że obok prowadzenia gospodarstwa rolnego zajmuje się, traktując to jako hobby, działalnością gospodarczą, przy której prowadzeniu wykorzystuje konie wierzchowe. Organizuje przejażdżki konne, kuligi, udostępnia odpłatnie konie do jazdy w siodle. Na podstawie jego zeznań nie sposób wnioskować, aby zajmował się hodowlą koni w zakresie prowadzonej produkcji rolnej (np. w celu ich odsprzedaży lub jako źródła materiału rozplodowego), ani też tego, że konie te były w jakikolwiek inny sposób wykorzystywane w jego działalności rolniczej. Wyraźnie też rozgraniczył oba rodzaje działalności – rolniczą (hodowla krów) i gospodarczą (hobbystyczną) prowadzoną przy wykorzystaniu koni wierzchowych. Z samego zatem faktu, że te konie znajdowały się na gospodarstwie, nie wynika, że stanowiły wraz z nim zorganizowaną całość gospodarczą w rozumieniu art. 55³ k.c.

Po drugie zaś, nawet przyjmując, że wszystkie zwierzęta hodowlane będące w posiadaniu właściciela gospodarstwa stanowią jego część składową, przedstawiony sposób rozumienia pojęcia gospodarstwa rolnego jako całości funkcjonalnej, „przedsiębiorstwa” rolnika, zespołu przedmiotów służących wykonywaniu działalności zawodowej prowadzi do wniosku, że szkoda wyrządzona w związku z wykorzystaniem tego przedmiotu (konia wierzchowego), ale odłączonego od całego zespołu w celu prywatnym, dla realizacji własnych upodobań hobbystycznych, nie jest objęta odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela (art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u.).

Zgadzając się z Sądem Okręgowym, że zakwalifikowanie zdarzenia jako objętego zakresem ubezpieczenia może w niektórych sytuacjach wymagać analizy danego przypadku, nie sposób jednak zgodzić się z jego konkluzją, że w niniejszej sprawie warunek taki został spełniony. W ocenie Sądu Apelacyjnego oddzielenie określonego składnika mienia wchodzącego w skład gospodarstwa do korzystania w celu prywatnym zrywa związek między zdarzeniem i posiadaniem gospodarstwa. Na czas oddzielenia w tym celu mienie to nie tworzy z gospodarstwem zorganizowanej całości gospodarczej. Zdarzenie to dotyczy wyłącznie prywatnej sfery życia osoby władającej koniem. Władztwo nad zwierzęciem nie wynikało z faktu posiadania gospodarstwa, lecz posłużenia się przez L. T. koniem w prywatnej sytuacji towarzyskiej. Bez znaczenia dla tej oceny jest podnoszona w uzasadnieniu okoliczność, że koń spowodował szkodę nie będąc bezpośrednio używany do jazdy, w czasie gdy uwolnił się z zagrody - miejsca wypasu. Działo się to, jak trafnie akcentuje pozwany, w czasie zorganizowanego prywatnie, w gronie znajomych, poza terenem

gospodarstwa, rajdu konnego. Fakt uwolnienia się zwierzęcia i w konsekwencji wyrządzenie szkody nie pozostaje związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego jako całości funkcjonalnej, lecz oddzielonego od tej całości jednego z jego składników, wykorzystywanego dla celów hobbystycznych przez syna właściciela gospodarstwa, i nienależnym zabezpieczeniem położonego w innej miejscowości miejsca, w którym zwierzę było pozostawione w czasie rajdu.

Do tożsamyh wniosków skłaniają wyniki wykładni celowościowej art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że funkcją obowiązku ubezpieczenia jest ochrona interesu publicznego (tak. M. Orlicki w: Ubezpieczenia obowiązkowe, Warszawa 2011 r. str. 347). Powszechność ubezpieczenia OC, będąca efektem ich obowiązkowego charakteru, jest akceptowana tylko w tych niezbyt częstych przypadkach, gdy według przyjętych surowych kryteriów obowiązkowa ochrona ubezpieczeniowa zasługuje na akceptację. Przypadki te jednak powinny się ograniczać do niezbędnego minimum, którego wyznacznikiem są ważne względy społeczne lub gospodarcze, wśród których na czoło wysuwa się niekwestionowana potrzeba ochrony poszkodowanych narażonych na ryzyka o charakterze powszechnym (uzasadnienie do projektu ubezp.obow.u.), w tym na intensywne ryzyka szkód masowych (np. w komunikacji) lub też o rozmiarach katastrofalnych (np. przy pokojowym wykorzystaniu energii jądrowej – tak E. Kowalewski w: Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja i kierunki przemian, Bydgoszcz 1992). Wprowadzenie ubezpieczenia obowiązkowego uzasadnione jest w tych dziedzinach stosunków, w których wzrasta ryzyko potencjalnych szkód, tj. w sytuacji, gdy potencjalny poszkodowany nie jest ofiarą autonomicznego działania ubezpieczającego, ile raczej ofiarą jego określonego spektrum działalności. Zakreślając w kontekście powyższego zakres odpowiedzialności objętej ubezpieczeniem obowiązkowym za „szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego”, należy uznać, że obejmuje ono ryzyka związane z funkcjonowaniem gospodarstwa rolnego, jako zorganizowanej całości gospodarczej. Poszerzenie zakresu odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela w stosunku do obowiązującej przed 2004 r. regulacji nie oznacza, że odpowiedzialność ta jest uruchamiana w każdym przypadku, gdy szkoda została wyrządzona przez jakikolwiek składnik mienia wchodzący w skład gospodarstwa, niezależnie od sposobu wykorzystania go w tym czasie. Nie każdy rodzaj korzystania z poszczególnych składników majątkowych wchodzących w skład gospodarstwa może być uznany za równoznaczny z jego posiadaniem, a tylko taki, który jest związany z funkcjonowaniem gospodarstwa jako zorganizowanego kompleksu gospodarczego. W konsekwencji szkoda wyrządzona przez stanowiącego składnik gospodarstwa rolnego konia, wykorzystywanego poza tym gospodarstwem, w celach rekreacyjnych, nie jest objęta odpowiedzialnością gwarancyjną pozwanego na podstawie art. 50 ust. 1 ubezp.obow.u.

Ubocznie zwrócić należy uwagę, że twierdzenia, jakoby taki sposób korzystania z konia podnosił jego użyteczność poprzez przyuczenie do jazdy w grupie jeźdźców, a tym samym jego wartość jako składnika gospodarstwa rolnego, pojawiły się dopiero w postępowaniu apelacyjnym. Nie podlegały zatem rozważeniu przez Sąd Apelacyjny jako spóźnione (art. 381 k.p.c.). Nie mogą być też kwalifikowane jako fakty powszechnie znane, z którymi ustawa wiąże określone konsekwencje procesowe (art. 228 § 1 k.p.c.). Dowód, że odłączenie od gospodarstwa rolnego określonego jego składnika w celu prywatnym nie spowodowało zerwania jego funkcjonalnej więzi z gospodarstwem, spoczywa na stronie wywodzącej z tego faktu skutki prawne (art. 6 k.c.), zatem stronie powodowej. Nie został przeprowadzony w tym postępowaniu. Można jedynie w związku z tym zwrócić uwagę, że przytoczone twierdzenia stoją w sprzeczności z całym pozostałym materiałem procesowym, w tym zwłaszcza zeznaniami świadków i obwinionych w sprawie o wykroczenie (II W 65/09 Sądu Rejonowego w Augustowie), którzy konsekwentnie przedstawiali rajd jako prywatną imprezę towarzyską, zorganizowaną przez dzieci właścicieli koni (rolnika W. T. (2) i prowadzącego (...)) i w gronie ich znajomych.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 a wyroku.

Mając na względzie to, że roszczenie powodów było co do zasady uprawnione (lecz nie w stosunku do pozwanego w niniejszej sprawie podmiotu) oraz ich trudną sytuację osobistą i finansową, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 102 k.p.c., zasądził od powodów na rzecz pozwanego tylko część należnych mu kosztów procesu poniesionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (pkt 1b wyroku).

Konsekwencją wygrania sprawy przez pozwanego była konieczność uchylenia rozstrzygnięcia zawartego w pkt VI zaskarżonego wyroku (pkt 1c wyroku).

O kosztach procesu należnych pozwanemu za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na zasadach analogicznych do zastosowanych przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania w I instancji.